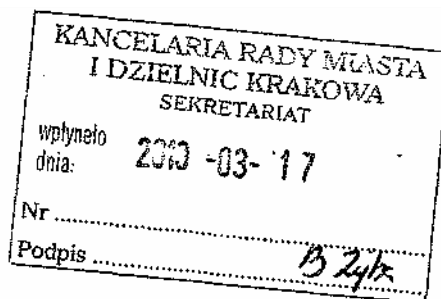


Bolesław Kosior
Radny Miasta Krakowa
Komisja Praworządności RMK

Kraków, dn. 17.03.2010 r.

Pan
Jacek Majchrowski
Prezydent
Miasta Krakowa



Interpelacja

Sprawa z dyżuru radnego. Zał. pismo p. [wyłączenie jawności w zakresie danych osobowych; na podstawie art. 5 ust. 2 ustawy z dnia 6 września 2001r. o dostępie do informacji publicznej; jawność wyłączył Ryszard Marek Pełnomocnik Prezydenta Miasta Krakowa ds. Ochrony Informacji Niejawnych]

Panie Prezydencie proszę o rozeznanie spraw poruszanych w piśmie złożonym na moim dyżurze przez p. [wyłączenie jawności w zakresie danych osobowych; na podstawie art. 5 ust. 2 ustawy z dnia 6 września 2001r. o dostępie do informacji publicznej; jawność wyłączył Ryszard Marek Pełnomocnik Prezydenta Miasta Krakowa ds. Ochrony Informacji Niejawnych].

Pomimo ogólności pisma, istnieją w nim informacje, które moim zdaniem powinny być sprawdzone.


Bolesław Kosior

Kraków 03.2010r.

Zwracam się z prośbą o zainteresowanie się niepokojącą sytuacją która zaistniała w naszym mieście Krakowie od niedawna, którą postaram się przybliżyć poniżej.

W ścisłym centrum Naszego Miasta, w bezpośrednim sąsiedztwie zabytków klasy zerowej, kościołów stanowiących bezcenną wartość Krakowa pojawiły się lokale które działając w sposób oszukańczy niszczą dobre zdanie o Naszym Mieście.

Proceder jest bardzo prosty, po ulicach starego miasta spacerują pracownice i pracownicy (często udając turystów, tzw. naganiacze) którzy w przebiegły sposób zaciągają niczego nie podejrzewającego przechodnia do wybranych lokali. W lokalach tych namawiają nieświadomych ludzi na piwo czy drinka, nie uświadamiając oczywiście jaka jest cena. Za drinka trzeba zapłacić około 400zł. Oczywiście nie zdając sobie kompletnie sprawy przed zamówieniem (ponieważ ile może tak naprawdę kosztować zwykły drink w podrzędnym lokalu) są naprawdę mocno zdziwieni i czują się, nie bezpodstawnie, oszukani po okazaniu im rachunku.

Oszuści działając w ten sposób niszczą dobre imię restauratorów krakowskich jak, wszystkich mieszkańców Krakowa i narażają ich na straty. Klient raz tak naciągnięty na pewno nie da naszemu miastu pozytywnej opinii, nie zachęci znajomych by odwiedzili miasto nad Wisłą. Kraków jako miasto jedno z bardziej knanych w Europie z kultury i gościnności, upadnie do rangi miasta kojarzącego się oszustami, agencjami, czy Night Clubami jak i pseudo pubo- restauracjami zalewającymi stare miasto (lokale naciągające klientów). Lokale tego typu mieszczą się w ścisłym centrum : **Floriańska 6, Sławkowska 4, Tomasz 8, Marka(lokal naciągające). Floriańska 33 (night club)**, w internecie znalazłem nawet agencję mieszczącą się na Małym Rynku.

Tego typu informacje posiadam na dzień dzisiejszy a nie dysponuję możliwościami naszych organów które powinny tego typu kwestie regulować lub przynajmniej kontrolować. Wiadomo, że taka działalność w jakiś sposób wiąże się ze światem przestępczym.

Ofiarami tego procederu najczęściej padają obcokrajowcy (zaznaczam że naganiacze doskonale posługują się językami obcymi) (często to obywatele Łotwy, atrakcyjne z wyglądu kobiety) są wybierani z tłumu przechodniów 1 max2 osoby (mniejszy problem przy pobieraniu opłat i zawsze przewaga ilościowa personelu ułatwia egzekucję należności od klienta) Większe grupy są gorsze do opanowania. Mimo kilku artykułów na ten temat które ukazały się w prasie, oraz z moich obserwacji wynika, że nikt z tym nic nie potrafi zrobić w Krakowie. Minęły już czasy dużych grup pijanych wyspiarzy (anglików) ale rynek nastawił się na łatwy pieniądź.

Bardzo przykre że w mieście reklamującym się w Europie jako miasto religijności, kultury, otwartości i bezpieczeństwa dla turystów, nie ma osób odpowiedzialnych za nasz wizerunek w Świecie. Urząd miasta jak i policja straż miejska itd. tylko oglądają się na siebie i twierdzą że nie ma naruszenia prawa, że to nie ich 'kompetencje itd. Przykre że Night Cluby, agencje towarzyskie ulokowały się okolicach między innymi Kościoła Mariackiego, jak i innych kościołów. Jak widać władzom Krakowa jak i Kościelnym wcale to nie przeszkadza. Niektóre z tych lokali proponują różnego typu tańce erotyczne, jak i sex na żywo. Wiadomo, że żyjemy w czasach gospodarki wolnorynkowej ale dobry smak, jak i zdrowy rozsądek się chyba jeszcze nie zdewaluowały. Oczywiście tego typu miejsca są na całym świecie ale nie zlokalizowane w zabytkowym centrum, tylko na peryferiach miast. Nie są to miejsca którymi należy się chwalić i eksponować. Za przykład mogą tu posłużyć inne znane z rozrywkowego życia nocnego miasta europejskie, które oddzielają zabytki i kulturę, kościoły i inne wzniosłe wartości od uciech nocnych. Te same ulice co w dzień świecą przykładem dla zwiedzających w nocy zmieniają się w podejrzaną uliczkę pełną nastawionych na sex lokali.

Świadomość władz miasta jest chyba znikoma i może uda się zwrócić uwagę osoby decyzyjnej, która wpadnie na pomysł wyznaczenia jakiejś strefy poza centrum, lub jakiejś ulicy czy dzielnicy w której takie lokale mogły by się mieścić.

Mając na uwadze wizerunek Naszego Miasta proszę o zajęcie stanowiska w tej sprawie oraz o możliwą interwencję.

Z poważaniem:

Mieszkaniec Krakowa.

[wyłączenie jawności w zakresie danych osobowych; na podstawie art. 5 ust. 2 ustawy z dnia 6 września 2001r. o dostępie do informacji publicznej; jawność wyłączył Ryszard Marek Pełnomocnik Prezydenta Miasta Krakowa ds. Ochrony Informacji Niejawnych]